

Nie ma dnia, w którym nie pojawiła by się w mediach informacja na temat kryzysu. Także rozmowy między znajomymi bardzo często krążą wokół tego tematu. Słowo „kryzys” robi zawrotną karierę. Gdziekolwiek przyłożyć ucho, słyszymy mniej lub bardziej głośne ostrzeżenia, zapowiedzi zbliżającego się Armagedonu.

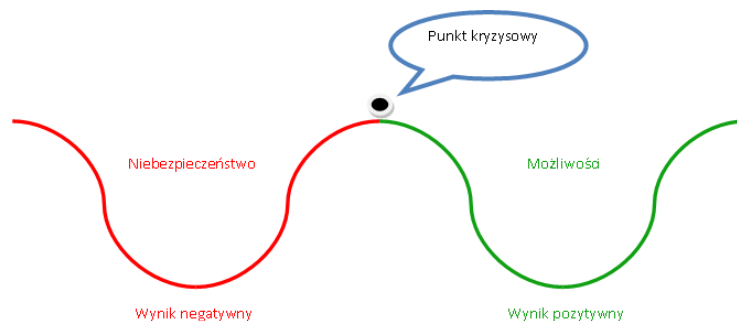
W 2009 roku przeprowadzono badanie na temat tego „Jaki wpływ mają media na obawy społeczeństwa związane z kryzysem?”

Już samo pytanie, które postawiono ankietowanym, było wyraźnie nacechowane negatywnymi emocjami, łącząc pojęcie „kryzysu” z obawami. Większość ankietowanych była zdania, iż media rozbudzają ich obawy, niejako wzniecają ogień negatywnych odczuć. Ogień, który według doniesień szaleje także i dziś, w różnych zakątkach świata.



Termin, którym tak chętnie jesteśmy karmieni, pochodzi od greckiego słowa „krisis”, które dosłownie oznacza „decyzję”. Władysław Kopaliński, twórca słownika wyrazów obcych, określa kryzys zgodnie z jego greckim pochodzeniem jako okres przełomu, przesilenie, decydujący zwrot. W kulturach wschodu termin kryzys jest połączeniem niebezpieczeństwa oraz możliwości a co za tym idzie nie jest jednoznacznie negatywnym określeniem, budzącym jedynie obawy, związany jest bardziej ze stanem, w który wpisana jest nieuchronna zmiana, której skutki mogą być zarówno pozytywne jak i negatywne.

Według Roberta Dilts’a kryzys jest pierwszą z trzech faz procesu transformującej zmiany. Charakterystyczną cechą tego etapu jest gwałtowne zakończenie typowych wzorców życia, funkcjonowania. Po tym etapie następuje czas przemian, związany z ruchem. Często, w tej fazie, nie jest jeszcze jasne jaki jest cel, oraz gdzie on jest. Wiadome jest jednak to, że sprawy nie są już takie jakie były, że dotychczasowy sposób funkcjonowania nie ma racji bytu. Ostatnią fazą całego procesu zmiany jest, według R.Dilts’a transformacja. Polega ona na rozpadzie dotychczasowej, nieprzystającej już, niepodatnej na zmiany, struktury. Rozpad ten powoduje cofnięcie się do bardziej prymitywnego, niezintegrowanego stanu określanego czasem jako nowe otwarcie, w którym nie jesteśmy już krępowani niepotrzebnymi wzorcami, schematami postępowania. To na tym etapie możemy w pełni wykorzystać naszą kreatywność, innowacyjność.



## Kryzys...

---

Zatem podróż przez kryzys, przemianę i transformację jest w istocie podróżą przez sztywność (powodującą coraz większe napięcia) i regresję (jako wynik rozpadu dotychczasowej struktury) po reorganizację (zmianę w systemie na wyższym poziomie).

Pomyśl proszę jaki wydźwięk ma dla Ciebie słowo „kryzys” pozytywny? negatywny?

Czy uważasz, że obecny kryzys doprowadzi do pozytywnych zmian?